

Gaz dla Bojszów

Urząd Gminy Bojszowy złożył wniosek o wykonanie przyłącza gazowego dla szkoły w Bojszowach.

Prowadzone są w tej sprawie rozmowy z Polską Spółką Gazownictwa (PSG).

Prawdopodobny termin realizacji wniosku to sezon grzewczy 2019/20.

Natomiast jeśli plany PSG zostaną zrealizowane, w ciągu najbliższych 4 lat gmina Bojszowy przestanie być białą plamą na mapie sieci gazowej. WIĘCEJ na s. 3



Foto: zz

Najbezpieczniejsza?



Foto: OSP Bojszowy Nowe

Bojszowy były w minionym roku najbezpieczniejszą gminą w powiecie bieruńsko-lędzimskim. Byłaby to bardzo pozytywna wiadomość, gdyby nie brać pod uwagę ruchu drogowego. Takie są wyniki raportu za rok 2018 przygotowanego przez Komendę Powiatową Policji w Bieruniu. WIĘCEJ na s. 3

**Ferie zimowe
w gminie
Zobacz, co w tym
czasie przygotowaliśmy
dla dzieci
i młodzieży**

**Gminna Biblioteka
Publiczna
i Gminny Ośrodek Pomocy
Spłecznej
strona 10**

KRONIKA POLICYJNA

18 stycznia w Bojszowach okradziono sklep przy ul. Dąbrowskiej.

26 stycznia w Bojszowach na ul. Jedlińskiej policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 19-letniego mężczyznę, który kierował samochodem w stanie nietrzeźwości – 0,85 mg/l.

16 stycznia policjanci podczas akcji „SMOG” zwracali uwagę na prawidłowy stan techniczny pojazdów i emisję spalin do atmosfery. Spośród 35 skontrolowanych pojazdów w 4 przypadkach ujawnili nieprawidłowości w zakresie naruszeń ochrony środowiska. Pojazdy te nie zostały dopuszczone do dalszej jazdy. kpp

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna 998
OSP Bojszowy
507 859 139
OSP Bojszowy Nowe
507 859 201
OSP Świerczyniec
507 859 492
OSP Międzyrzecze
507 859 061
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05
Straż leśna 660 642 655
Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy
32 218 91 74, 781 221 181
Pomoc drogowa
503 188 958

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Stale współpracują: Alojzy Lysko, Józef Kłyk, Przemysław Żołneczko, Beata Wrobel, Anna Ziomek-Koczek, Celina Liberka, Jan Pioskownik, Małgorzata Jęczmyk-Głódowska.

Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl
Nakład: 1500 egz.

Druk: Infomax Katowice
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.
Reklama i ogłoszenia w gazecie: 609-223-557

Karta Dużej Rodziny



niepełnosprawności, ale tylko w przypadku, gdy w chwili składania wniosku w rodzinie jest co najmniej troje dzieci spełniających powyższe warunki.

Karta Dużej Rodziny to system zniżek i dodatkowych uprawnień dla rodzin 3+ zarówno w instytucjach publicznych, jak i w firmach prywatnych. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej. KDR wspiera budżety rodzin wielodzietnych oraz ułatwia dostęp do dóbr i usług.

Karta jest środkiem identyfikującym członka rodziny wielodzietnej, poświadczającym prawo członka rodziny wielodzietnej do uprawnień ustalonych w trybie określonym w ustawie z 5 grudnia 2014r. o Karcie Dużej Rodziny lub przyznanych na podstawie przepisów odrębnych:

1) wydawanym w formie dokumentu z tworzywa sztucz-

nego, zwanym „kartą tradycyjną”, lub

2) realizowanym przy użyciu oprogramowania dedykowanego dla urządzeń mobilnych, zwanym „kartą elektroniczną”.

Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu zamieszkania. Wnioski mieszkańców z gminy Bojszowy przyjmowane są w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Bojszowach, z siedzibą przy ul. Sierpowej 38 w Świerczyńcu.

Wniosek można również złożyć elektronicznie, za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Usługowej Emp@tia (empatia.mpips.gov.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące wnioskowania o Kartę Dużej Rodziny znajdują się na stronach internetowych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej: <https://www.gov.pl/web/rodzina/karta-duzej-rodziny-ogolne> oraz <https://www.gov.pl/web/rodzina/wniosek-o-pryzyznanie-karty-duzej-rodziny-lub-wydanie-duplikatu> gops

Od 1 stycznia br. prawo do posiadania Karty Dużej Rodziny (KDR) przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Prawo do Karty Dużej Rodziny przysługuje także dzieciom:

- do 18. roku życia,
- do 25. roku życia – w przypadku dzieci uczących się w szkole lub szkole wyższej,
- bez ograniczeń wiekowych w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym lub znacznym stopniu

Będą kontrole pieców

Wójt Gminy Bojszowy 22 stycznia br. wydał zarządzenie w sprawie przestrzegania zakazu spalania odpadów na terenie gminy Bojszowy. Na jej podstawie upoważnieni pracownicy Urzędu Gminy Bojszowy będą sprawdzali jak przestrzegany jest ten zakaz. Kontroli podlegać będą: barwa dymu wychodzącego z komina, zawartość pieca, materiały przygotowane do spalania oraz popioły.

W przypadku stwierdzenia, że w piecu (kotle, kominku, itp.), ognisku lub bezpośrednio

w sąsiedztwie znajdują się odpady komunalne i/lub zielone, które z dużym prawdopodobieństwem użyte zostaną jako materiał grzewczy, wykonana zostanie dokumentacja fotograficzna. Z paleniska mogą zostać również pobrane próbki celem przekazania ich do specjalistycznych badań laboratoryjnych - niezależnie od ustaleń co do zawartości paleniska i przygotowanego do spalania materiału.

Podstawą prawną do przeprowadzenia kontroli są m.in.: ustawa o odpadach z 14 grudnia

2012 r., ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 13 września 1996 r., ustawa o ochronie środowiska z 27 kwietnia 2001 r. oraz uchwała nr V36/1/2017 Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa śląskiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw.

Z pełną treścią dokumentów związanych z kontrolami można zapoznać się na stronie internetowej bojszowy.pl zz

By ferie były bezpieczne

Podczas ferii zimowych różne służby, w tym również policjanci, podobnie jak w latach ubiegłych, będą prowadzili szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa najmłodszym. Podczas działań „Bezpieczne Ferie 2019” kontrolowane będą miejsca zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży. Policjanci będą prowadzili dzia-

łania profilaktyczne, promujące bezpieczne zachowania w trakcie zimowego wypoczynku. Ważne jest, aby spędzanie wolnego czasu przez dzieci i młodzież w okresie ferii zimowych odbywało się bez uwagi dorosłych. O bezpieczeństwo na stokach zadbają natomiast mundurowi z patroli narciarskich. Zdrowy rozsądek i odpowiedzialność pozwoli uniknąć

nieszczęśliwych wypadków. W okresie ferii policjanci zwrócą też uwagę na młodych ludzi, którzy ten czas spędzą w domu. W trosce o ich bezpieczeństwo okolice klubów, dyskotek i innych miejsc rozrywki zostaną przez mundurowych objęte szczególnym nadzorem.

Z okresem zimowym związane są różne zagrożenia, których trzeba unikać. kpp

Remont strażnicy

„Modernizacja budynku komunalnego w Bojszowach przy ul. Świętego Jana 46” czyli budynku OSP - to nazwa inwestycji, którą wykonuje firma Progalbud z Oświęcimia.

Przeprowadzi ją w formule „zaprojektuj i wybuduj” do końca tego roku kosztem 1,4 mln zł. Z czego ponad 708 tys. zł pochodzi z funduszy unijnych, a reszta z budżetu gminy. zz

Turniej o puchar

O Puchar Prezesa Śląskiego Związku Piłki Nożnej walczyli 26 stycznia w Bojszowach młodzi piłkarze w turnieju drużyn U11 i U12.

W pierwszej kategorii wygrała drużyna APN SMS Żywiec, a w drugiej tryumfował po rzutach karnych zespół GKS GieKSa Katowice. zz

Dofinansowanie na azbest

Powiat Bieruńsko-Lędziński ogłosił nabór wniosków (trwa do 31 marca br.) na usuwanie odpadów zawierających azbest. Można ubiegać się o bezpłatny odbiór tych odpadów.

Szczegóły na stronie internetowej powiatbl.pl lub telefonicznie 32 226 91 64. zz

Pomocne sms-y

Urząd Gminy przypomina o możliwości rejestracji w systemie SMS Info, za pomocą którego przekazywane są m.in. informacje o wydarzeniach w gminie, ostrzeżenia meteorologiczne czy informacje o zanieczyszczeniu powietrza.

Formularze rejestracyjne dostępne w pokoju nr 8 Urzędu Gminy Bojszowy. ug

Ogniwa znów przesunięte

Po raz kolejny Urząd Marszałkowski (UM) w Katowicach przesunął rozstrzygnięcie konkursu na montaż ogniwo fotowoltaicznych w budynkach mieszkalnych - tym razem ze stycznia na luty br.

Zmiana terminu wynika z przesłanek niezależnych od instytucji organizującej konkurs - informuje UM. zz

Rekordowy budżet



Na styczniowej sesji radni jednogłośnie przyjęli budżet gminy na 2019 r.

42,7 mln zł dochodów i 41,5 mln zł wydatków - budżetu w takiej wysokości jeszcze gmina Bojszowy nie miała. Na styczniowej sesji przyjęła go jednogłośnie Rada Gminy Bojszowy. Wpływ na to, że budżet jest rekordowy, ma jedna pozycja w dochodach: to zaplanowana dotacja z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 5,1 mln zł na montaż ogniw fotowoltaicznych. Wniosek Urzędu Gminy Bojszowy (tak jak i innych gmin) w tej sprawie od wielu miesięcy czeka na rozpatrzenie.

Najwyższe dochody gmina uzyska z udziału w „podatku dochodowym od osób fizycznych” - to 11,2 mln zł, subwencja oświatowa wyniesie 9,6

mln zł, dotacja rządowa na cele społeczne to 6,4 mln zł, wspomniana już dotacja na ognia to 5,1 mln, wpływy z podatku od nieruchomości 3,7 mln zł (ogółem wpływy z różnych podatków przyniosą ponad 16 mln zł.) W wydatkach najwyższą pozycję od lat stanowi oświata - w tym roku na ten cel przeznaczonych zostanie 12,8 mln zł. Na cele społeczne (w tym program 500+) wydanych zostanie 8,4 mln zł, 6,5 mln to koszty programu ochrony powietrza (ogniwa fotowoltaiczne), administracja (w tym urząd gminy) kosztować będzie 4 mln zł, gospodarka komunalna (w tym wywóz odpadów, oczyszczanie i oświetlenie gminy) to 2,6 mln

zł, transport (dopłaty do biletów, drogi) 1,5 mln zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami projekt budżetu na 2019 r. przygotowany został 15 listopada ubiegłego roku. Dlatego zapytaliśmy wójta Adama Duczmala jakie zmiany zostały wprowadzone do budżetu w stosunku do projektu?

- Po pierwsze zmiany, które zaproponowałem, były związane z koniecznością zabezpieczenia środków na sfinansowanie dowozu uczniów 3. klas gimnazjalnych do szkoły oraz na pomoc materialną dla uczniów o charakterze socjalnym. Jest to bardzo ważna korekta, ponieważ w projekcie budżetu wyżej wymienione zadania nie były uwzględnione.

Zostały również zwiększone dotacje na wspieranie rozwoju sportu dzieci i młodzieży na terenie naszej gminy oraz na działalność biblioteki.

Po drugie analizując projekt budżetu w zakresie działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej zauważyłem różnicę między planem wydatków na rok bieżący, a faktycznym wykonaniem za rok ubiegły. Dlatego zaproponowałem, aby w najbliższych posiedzeniach rady gminy została przeprowadzona analiza działal-

ności ośrodka. Tak wysokie ograniczenie wydatków na GOPS musiałoby skutkować ograniczeniem działalności jednostki oraz świetlic środowiskowych, a na to nie wyrażam zgody.

Bardzo ważnym zadaniem, które stoi przede mną, jest analiza wydatków bieżących i szukanie oszczędności, które planuję przeznaczyć na wykonanie dokumentacji projektowej parkingu przy przedszkolu, a w miarę możliwości pozyskanie środków zewnętrznych na realizację tego zadania. zz

Najbezpieczniejsza?

Spośród 5 gmin naszego powiatu w Bojszowach zanotowano najmniej różnego rodzaju przestępstw. Trudno porównywać Bojszowy ze znacznie większymi Bieruniem czy Lędzinami, ale nawet w zestawieniu z podobnymi ludnościowo Imielinem czy Chelmem Śl. Bojszowy wypadają lepiej. W liczącym ok. tysiąc mieszkańców więcej Imielinie popełniono 58 przestępstw, a w Bojszowach tylko 39. Z kolei w liczącym ok. półtora tysiąca mniej osób Chelmie Śl. zgłoszono 51 przestępstw.

W gminie Bojszowy w ostatnim roku miały miejsce 3 uszkodzenia ciała, 1 kradzież z włamaniem, 4 kradzieże mienia, złapano 7 nietrzeźwych kierujących pojazdami oraz miały miejsce 24 zdarzenia zakwalifikowane w statystyce policyjnej jako „inne”. Rok 2018 nie był pod względem zagrożenia przestępczością szczególnie, gdyż w 2017 odnotowano podobną liczbę zdarzeń, bo 40.

Gdy weźmiemy pod uwagę stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, sytuacja gminy Bojszowy okaże się zdecydowanie odmienna. Miało miejsce u nas 7 wypadków, a w Imielinie i Chelmie Śl. tylko po 5. Jednak warto zauważyć, że w porównaniu z rokiem 2017 nastąpiła znacząca poprawa. Wtedy bowiem w Bojszowach zdarzyło się 10 wypadków - czyli więcej niż w Bieruniu (9)! Gorzej od Bojszów przed rokiem było tylko w Lędzinach (11 wypadków). W naszej gminie na drogach w roku 2018 jedna osoba zginęła, a 7 zostało rannych (w roku 2017 były dwie osoby zabite i aż 26 rannych).

Na szczęście pod względem ilości kolizji (kolizja to także zdarzenie drogowe, w którym nie było rannych) Bojszowy w roku 2018 przodowały w powiecie - odnotowano tylko 51 takich sytuacji. Natomiast w Chelmie Śl. 73, w Imielinie 95, w Lędzinach 131, a w Bieruniu 217. zz

Gaz dla Bojszów

Obecnie PSG jest na etapie uzgadniania i planowania wykonania dokumentacji projektowej na doprowadzenie gazu do gminy Bojszowy - mówi wójt Adam Duczmał, który kilkakrotnie w tej sprawie spotykał się z przedstawicielami inwestora, czyli Polskiej Spółki Gazownictwa. - Już w tym roku firma planuje podłączenie szkoły w Bojszowach rurociągiem liczącym 1600 metrów, który pobiegnie od strony Bierunia - wyjaśnia wójt. Dlaczego właśnie szkoła jako pierwsza skorzysta z tańszego niż olej opałowy źródła energii? To przede wszystkim duży obiekt - składający się właściwie z trzech budynków: szkoły podstawowej, byłego gimnazjum i hali sportowej, czyli

duży odbiorca paliwa gazowego, a zatem budowa rurociągu stanie się przez to korzystna dla inwestora.

- Jest to zarazem najważniejszy krok, „otwarcie furtki” do wprowadzenia gazu do gminy - dodaje A. Duczmał. - Po budowie głównego rurociągu łatwiejsza będzie rozbudowa sieci do podłączenia indywidualnych odbiorców - w pierwszej kolejności tych, którzy znajdują się na trasie nowej nitki gazowej biegnącej do szkoły, czyli wzdłuż ul. Gościnniej.

Następnymi dużymi obiektami podłączanymi do sieci mogą być urząd gminy i przedszkole przy ul. Gaikowej, a zatem będzie to szansa do doprowadzenia gazu do budynków indywidualnych

znajdujących się przy tej ulicy.

O ile procedura związana z wykonaniem pierwszego rurociągu została już uruchomiona, o tyle jest za wcześnie, by mówić o konkretnych planach gazyfikacji całej gminy - zastrzega się wójt.

- Cieszy mnie niezmiernie, że gaz trafi do Bojszów, ale z drugiej strony staje przed nami nowe zadanie inwestycyjne, którym będzie modernizacja kotłowni w szkole. Chcielibyśmy ją poprzedzić audytem energetycznym, który określi, jakie musiałyby być uczynione kroki, aby zminimalizować koszty ogrzewania obiektów. To kolejne zadanie, które będzie musiało zostać wprowadzone do budżetu gminy - kończy A. Duczmał. zz

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Reklama

Nasza Rodnia luty 2019

3

Przeгляд kolędowy

8 chórów i zespołów 27 stycznia wystąpiło w kolejnym gminnym i powiatowym przeglądzie kolędowym, który odbył się w Bojszowach Nowych. Prowadził go niezawodny Dariusz Gniza.

Przybyłych do częściowo odnowionej świątyni powitał proboszcz ks. Andrzej Kołek – szczególnie tych „którzy w sposób wyjątkowy chwalą Pana Boga” czyli chórzystów, przywołując znane powiedzenie Św. Augustyna, że „Kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli”. Duchowny przypomniał również, jaki jest sens przeglądu: Przybliżyć duchowe piękno i moc Chrystusa, jego promieniowanie ukryte w śpiewie.

Tak jak różne były zespoły wykonawcze występujące w przeglądzie, tak też odmienny prezentowały repertuar i sposób wykonania utworów. Na początek wysłuchaliśmy kolęd w wykonaniu chórów z ponad stuletnią tradycją: bojszowskiej „Jutrzenki” i pszczyńskiej „Lutni”. Pierwsi przedstawili znane i powszechnie śpiewane w okresie bożonarodzeniowym kolędy (Tryumfy Króla Niebieskiego”, „Do szopy, hej pasterze”), drudzy postawili na repertuar rzadziej wykonywany („Witajmy Jezusa”, „Wędrowali Trzej Królowie”). Dzięki chórzystom mogliśmy posłuchać, jak pięknie potrafią zabrzmieć popularne utwory i poznać te nieczęsto śpiewane.

Jako trzeci pojawił się na stopniach przed ołtarzem zespół „Cantabile” (w poprzednich przeglądach występujący jako gimnazjalny) teraz poszerzony o uczniów szkoły podstawowej i bodaj najliczniejszy z występujących tego wieczoru. Chórzyci wspie-

rani byli przez grono instrumentalistów (skrzypce, flet, akordeon, a nawet dzwoneczki i trójkąt). Do wykonania wybrali góralskie pastorałki – również by w ten sposób zaprezentować góralską (ale i młodzieńczą) werwę i żywiołowość. Co podkreśliło wymowne „hej” na koniec. Publiczności bardzo spodobała się taka aranżacja ich występu, co wyrazili hucznymi brawami.

Prezentujący się po nich chór „Zorza” z Wyr urzekł z kolei wykonaniem prawosławnej kolędy, a zaprezentował też znane „W żłóbku na sianie” oraz „Cicha noc”.

„Kosztowioki” przedstawiły się jako zespół muzyczny z solistą wspieranym dużym instrumentalium: skrzypce, flet, trąbka, klarnet, akordeon, kontrabas. W takim oryginalnym składzie wykonali utwory: „Skoczmyż do Betlejem”, „Oj maluśki” i „Przylecieli aniołkowie”.

Po nich przyszła kolej na gospodarzy czyli chór „Gloria” z nowobojszowskiej parafii. To zespół o zdecydowanie najniższej średniej wieku spośród występujących „dorosłych” chórów. Bez takiej tradycji jak poprzednicy, dysponujący za to dużą siłą głosu. W ich wykonaniu usłyszeliśmy utwory „Gore gwiazda”, „Hej w dzień narodzenia” i „Nad Betlejem w ciemną noc”.

Finałowy występ należał do zespołu „Bojszowianie” wraz z kapelą, który wsparł zespół licealistów (z tyskiej szkoły) pod nazwą „Gryfne Ślązoki”. Licealiści tak jak i nasz zespół folklorystyczny wystąpili w strojach ludowych. Razem wykonywali kolędy „Z narodzenia Pana”, „Nad stajenką betlejemską” i „Tryumfy Króla

Niebieskiego”, a młodzież już samodzielnie „W grudniowe noce”.

Na zakończenie pamiątkowe dyplomy oraz figurki anioła otrzymali dyrygenci lub kierownicy zespołów. Wręczali je starosta Bernard Bednorz oraz wójt Adam Duczmal. Władze reprezentowali również przewodniczący rad: powiatowej Anna Kubica i gminnej Marek Kumor. Przeglądowi przysłuchiwał się także senator i pisarz Czesław Ryszka, który podarował wykonawcom swoją książkę pt. „Trzeba aby Chrystus panował”. zz

foto Karolina Gwiszcz



Noworoczne spotkanie seniorów

Niemal trzysta osób uczestniczyło 12 stycznia w noworocznym spotkaniu wójta z seniorami, którzy mieszkają w gminie Bojszowy. Zaproszono na nie wszystkich, którzy ukończyli 70 lat (począwszy od rocznika 1948).

Najstarszą z przybyłych była tak jak przed rokiem Franciszka

Sklorz, a najmłodszymi dwie osoby urodzone w tym samym dniu: Maria Stalmach i Janusz Frakstein.

Do wspólnej zabawy – tańczenia i śpiewania - przygrywał zespół Banita Band. Seniorzy korzystalali także z szansy zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia.

z z
foto Karolina Gwiszcz



Orkiestra zagrała w Świerczyńcu

W styczniu tego roku odbył się kolejny już finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po raz drugi w Świerczyńcu zorganizowano sztab WOŚP, który tym razem zebrał (wstępnie) przeszło 43 tys. zł. Co cieszy – chętnych do wzięcia udziału w akcji charytatywnej nie zabrakło.

Coś dla najmłodszych

Bał przebierańców, świąteczny musical, czerwony kapturek po śląsku – to tylko niektóre z wydarzeń, w których udział wzięło mnóstwo dzieci. Dwudniowa impreza, odbywająca się 12 i 13 stycznia w budynku szkoły, przyciągnęła nie tylko rzeszę najmłodszych, ale również ich rodziców, którzy mogli podziwiać swoje dzieci na scenie. Na nudę nie można było narzekać, a organizatorzy pomyśleli o wszystkim – było jedzenie, picie, możliwość zrobienia sobie wspólnego zdjęcia czy zdobycia nagrody na „kręciole szczęścia”.

Nowością w tym roku była strefa wirtualnej rzeczywistości, gdzie można było zagrać w symulatorze lotu samolotem albo na stanowisku VR (rodzaj gogli wprowadzających użytkownika w wirtualny świat w wymiarze 3D). – Szukałem syna, no i znalazłem go tutaj. W sumie nie powinno mnie to dziwić – śmiał się jeden z mężczyzn, który przyglądał się grze dziecka. Sala, w której znajdowały się te elektroniczne gadżety, ani na chwilę nie pustoszała, co pokazuje, że był to strzał w dziesiątkę.

W świecie dzikiej przyrody

O ile VR był oblegany przez dzieci w wieku szkolnym, o tyle największym powodzeniem wśród najmłodszych pociech cieszył się punkt survivalu. Poprowadzili go Klaudia Jadwiszczyk i Krzysztof Lewicki, którzy rok temu opowiadali o swojej wyprawie do śnieżnej Laponii – Chcielibyśmy, żeby dzieci zainteresowały się lasem, a ich rodzice przekonali się, że to nie tylko zarośla i siedzące w nich kleszcze. Na naszym stanowisku uczymy wszystkiego, co może być przydatne podczas wypraw: sztuki orientacji w terenie za pomocą busoli, czytania map, krzesania ognia, a nawet wiązania lin – mówi instruktorka

szkoły przetrwania. Pomysł był trafiony, gdyż oboje instruktorzy ani na chwilę nie mieli spokoju od dzieci, które z radością wrzeszczyły ogień.

Nauka survivalu nie była jedyną tego typu atrakcją niedzielnej wieczoru. Dla starszych osób bardzo ciekawą była możliwość spotkania się z himalajstą Piotrem Głowackim, który opowiadał o swoich wysokogórskich wyprawach. Co ciekawe, nie przeszkadza mu w tym to, że od przeszło dwudziestu lat ma wszyty rozrusznik serca – dla chcącego nic trudnego.

Podróżnik, mieszkający na co dzień w Mysłowicach, przedstawił wiele ciekawostek związanych z odległymi krajami: tylko w Kenii żyją „czerwone” słonie, na Elbrusie często dochodzi do lodowych burz, podczas których deszcz zamienia się w lodowate igły tnące twarz, a na każdą wyprawę wysokogórską trzeba mocno przybrać na wadze, ponieważ na szczytach bardzo szybko traci się masę – wymieniać można by długo. Opowiadanie bardzo przypadło do gustu widzowi, która nagrodziła podróżnika gromkimi brawami.

Artyści na scenie

Chyba największe skupienie na sali towarzyszyło pokazowi tańca brzucha w wykonaniu Anny „Namaar” Gackiej. Tancerka wdzięcznymi ruchami skupiła na sobie uwagę całej publiczności, a po zakończeniu występu odezwało się wiele głosów domagających się bisu. Co oczywiste, najgłośniejsi krzykali mężczyźni.

Po występie tancerki na scenie zawitała jeszcze Julia Parszewska z Bojszów, która zaśpiewała kilka współczesnych utworów, a po niej wystąpiła orkiestra dęta KWK Ziemowit. Ta z kolei uraczyła widownię kilkoma utworami – i tymi klasycznymi – marszowymi, i bardziej nowoczesnymi – filmowymi. Po pokazie sztucznych ogni na zakończenie imprezy wystąpił iluzjonista Rafał Mulka, znany również z programu Mam Talent, który do swoich sztuczek zaprosił osoby z widowni.

Zbierali na chore dzieci

- Pieniądze zebrane do tej pory do puszek, za pomocą terminala i

eSkarbonek, to kwota 43 099,68 zł – informuje Katarzyna Żołna-Ryguła, szef świerczyńskiego sztabu WOŚP. – Dopiero ruszamy z aukcjami allegro, gdzie będą jeszcze licytowane między innymi gadżety od znanych sportowców czy bilet na lot balonem. Ostateczną kwotę poznamy dopiero w marcu, kiedy to nastąpi rozliczenie i rozwiązanie sztabu – mówi wolontariuszka.

Wiele licytacji odbyło się w przerwach pomiędzy występami. Za największą kwotę sprzedano dzień w fotelu starosty – 700 zł, tort przekazany na licytację przez gminne przedszkole oraz zdjęcie Piotra Głowackiego – po 650 zł. Za 400 zł wylicytowano zaproszenie od wójta gminy i jego żony na kolację dla dwójga osób. Zabawnie przebiegła licytacja parostków sarny i obrazu dzika, którego konferansjer nazwał żartobliwie „bohaterem mediów”, nawiązując do ostatnich wydarzeń z tymi zwierzętami w tle.

Na wysokości zadania

Trudno doliczyć się, ile osób było zaangażowanych w organizację imprezy. Samych wolontariuszy działało w terenie 25, wielu z nich na co dzień angażuje się w harcerstwo. Do tego oczywiście członkowie samego sztabu, no i strażacy z wszystkich gminnych jednostek OSP, którzy zabezpieczali teren, czuwali nad kuchnią polową, pomagali kierowcom zakupującym się w błocie, a w sobotę przed imprezą odśnieżyli dla bezpieczeństwa dach hali. Oczywiście najwięcej pracy miała jednostka gospodarzy, ale inni też nie próżnowali.

Zebrała w samej tylko dwudniowej imprezie kwota przekroczyła o przeszło 15 tys. zł tę sprzed roku. Nie byłoby tylu datków, gdyby nie ludzie, którzy zjawili się by pomóc. Nie byłoby tylu ludzi, gdyby nie moc atrakcji i znakomita organizacja sztabu. I właśnie za to zaangażowanie i kreatywność należą się wolontariuszom WOŚP-u wyrazy uznania, tym bardziej, że pieniądze nie zbierają dla siebie, ale dla chorych dzieci, które potrzebują naszej pomocy. W myśl tegorocznego hasła WOŚP: gramy dla dzieci małych i bez focha.

Tekst i foto

Przemysław Żolneczko



Babciom i dziadkom

foto (2) Tamara Żelazna



22 stycznia w Międzyrzeczu został zorganizowany uroczysty Dzień Babci i Dziadka, w którym wzięły udział przedszkolaki z dziadkami oraz pensjonariusze Domu Seniora. Wspólne świętowanie było zaszczytem dla dzieci. Po przywitaniu i złożeniu życzeń, goście obejrżeli program artystyczny. Dzieci zaprezentowały przedstawienie jasełkowe oraz piosenki i wiersz.

Po obejrzeniu występu, dziadkowie zostali zaproszeni na słodki poczęstunek. Przedstawiciele przygotowali również upominki, które wywołały wielkie wzruszenie. Na koniec uroczystości seniorzy obdarowali dzieci własnoręcznie robionymi „sówkami”, co sprawiło im wielką radość.

Dwa dni później również w Międzyrzeczu witano w progach szkoły babcie i dziadków. Uczniowie najmłodszych klas w ramach prezentu z okazji ich

święta przygotowali program artystyczny. Dzieci z klasy pierwszej zaprezentowały wierszyki, a drugoklasiści i trzecioklasiści pokazali inscenizację „Rzepki” Juliana Tuwima. Spotkanie umiliła gra na skrzypcach Amelia Sztolcer z klasy siódmej. Przedstawienie jasełkowe, za co należą się podziękowania maluchom i ich wychowawczyni Dominice Jałowy. Nie zabrakło też piosenek i najserdeczniejszych życzeń.

Natomiast z okazji Dnia Babci i Dziadka w szkole w Świerczyńcu uczniowie klas młodszych rozbawiali zaproszonych gości prezentując rozmaite programy artystyczne.

Występy zapoczątkowali 16 stycznia uczniowie klasy II b, którzy postanowili ugościć przybyłych jeszcze w magicznej i świątecznej atmosferze. W związku z tym oprócz życzeń, piosenek i tańców zaprezentowali

przedstawienie bożonarodzeniowe.

W kolejnych dniach pozostałe klasy prezentowały swoje umiejętności wokalne, aktorskie i taneczne. Był m.in. „Czerwony Kapturek” opowiedziany po śląsku, sztuka detektywistyczna „Paniątka pod lupą, czyli babcia na tropie” oraz inscenizacja popularnej i znanej wszystkim „Królowy Śnieżki” w nieco innej odsłonie.

Wszystkie spotkania miały charakter humorystyczny, przeplatane były wierszykami, piosenkami i babcinymi pogaduszkami. Okazało się również, że nowe technologie nie są seniorom obce, gdyż na każdym z występów uwieczniali aktorskie i wokalne popisy swych wnuków na telefonach komórkowych.

Podczas spotkań nie zabrakło również upominków dla gości oraz słodkiego poczęstunku przygotowanego przez rodziców. dd, bj azk, mg

foto Magdalena Walter-Kasperczyk



Warto mówić o Polsce

Żadne z dzieci, które biorą udział w zajęciach świetlicowych w bojszowskiej podstawówce, nie może mieć wątpliwości, że Polska to wspaniały kraj. W ramach projektu „Piękna nasza Polska cała” uczniowie brali udział w ponad 20 zadaniach, których celem było przekonanie ich o tym.

- Niektóre z zadań były proste, jak np. zaśpiewanie hymnu, ale inne wymagały większego zaangażowania, jak organizacja turniejów wiedzy, zawodów sportowych i plastycznych czy pokazu mody patriotycznej – wyjaśnia Joanna Hoffman, koordynatorka działań. Przez ostatnie pół roku podopieczni świetlicy między innymi spotkali się z komandosem, ćwiczyli umiejętności kulinarne w czasie warsztatów z Błażem Loską (uczestnikiem programu „Hell’s Kitchen”) oraz uczyli się wierszy, tańców, piosenek, zabaw ludowych.

Jednym z najciekawszych projektowych działań był tur-

niej wiedzy patriotycznej „Kocham Cię Polsko!”. Oprócz losowanych pytań, pojawiły również te zadawane przez przedstawicieli miejscowości ważnych dla historii Polski. – Najpierw połączyliśmy się telefonicznie z pisarzem Juliuszem Wasilewskim pochodzącym w Warszawie. Kolejne pytania za pomocą wideopojęcia zadawała Anna Bentyń, doradca metodyczny ds. świetlic reprezentująca Poznań oraz Lesława Dzedzic wraz z podopiecznymi z zaprzyjaźnionej krakowskiej świetlicy.

Podobne projekty realizowało ponad 2200 szkół znajdujących się w Polsce i poza jej granicami. - Wiele było również grup polonijnych np. z Ukrainy i USA - wyjaśnia Joanna Hoffman. Projekt będzie kontynuowany do końca roku szkolnego.

Działania zorganizowały: Joanna Hoffman, Bernadetta Skrobol, Monika Kulka i Agnieszka Sklorz. jp



foto Joanna Hoffman

Bal karnawałowy



Ten dzień (7 stycznia) od rana zapowiadał się niezwykle. Korytarzami szkoły przemykali Hulk, Batman i Spiderman, widziano też wróżki, damy, żołnierzy, policjanta oraz najprawdziwszą księżniczkę!

Dzieci z klas I-IV szkoły w Międzyrzeczu wzięły udział w dorocznym balu karnawałowym. Sala gimnastyczna zamieniła się w czarowaną krainę pełną wróżek, czarodziejów, kowbojów, duchów, motyli i innych barwnych postaci z

bajek. Prowadzenie balu powierzono wodzirejowi Klaunowi, który nikomu nie pozwolił się nudzić. Były korowody, kółeczka, pociągi, węże i tańce w parach. Dzieci chętnie uczestniczyły w tańcach grupowych takich jak Makarena, Bałkanica czy Kaczuszki. Po zabawie dzieci udały się na poczęstunek. Choć uczestnicy wspaniale się bawili i tańcom nie było końca, to czas dobrej zabawy upływał szybko. zd

Wspomnienie o Janie Czempasie (1948-2019) Co nas boli?

Pozналиśmy się bliżej w pierwszej połowie lat 90. w redakcji naszej „Rodni” (wówczas bieruńsko-lędzko-bojszowskiej). On pisał o Bieruniu Starym, ja o Nowym. Zaskakiwał tym, z jakim bogactwem materiału przychodził na kolegia redakcyjne. Ileż tematów ogarniał! Wydawało się, że zna wszystkich mieszkańców (ale i jego wszyscy znali, o czym świadczyły te tłumy na pogrzebie!). Omawiając każdy numer doceniał i chwalił członków zespołu za teksty, które zostały ciekawie napisane.

I tak już zostało na wszystkie lata naszej znajomości: „To się czyta!” – było wyrazem uznania. A gdy się tak „nie czytało”? Po prostu nic nie mówił. On był po prostu bardzo życzliwy. Wiedział, sam dużo pisząc, że żeby powstał dobry tekst, trzeba się nie mało natrudzić. Doceniał, gdy takie tworzyli inni.

Jemu zawdzięczałem też, że po rozpadzie „Rodni” zacząłem pisać do „Dziennika Zachodniego”. Wówczas podsuswał tematy. Świetnie znał miejscowe środowisko – nie tylko bieruńskie, ale i uczelniane (wtedy katowickiej Akademii Ekonomicznej).

Wiele razy i przy różnych okazjach bardzo dobrze mówił



foto arch.

o Bojszowach. Bywał tu. Ostatnio bodaj przy okazji jubileuszu 650-lecia. Można z pewnością nazwać go przyjacielem Bojszów.

Jako ekonomista chętnie dzielił się wynikami swoich badań – a dotyczyły samorządów. Wielokrotnie korzystałem z jego sugestii i podpowiedzi. A ponieważ – jak to się mówi – był wszechstronnie czytany, zawsze przy naszych spotkaniach wypływały też inne tematy. Chętnie je poruszał – od osobistych po polityczne. Od tego, gdzie warto jechać na urlop, po przewartościowanie „autorytetów”. Mówił, lubił mówić, przedstawiać swój punkt widzenia. Jakże często odmienny od powszechnego

mniemania. Miał swoje zdanie i tę swobodę wygłaszania poglądów oraz komfort zamykający się w stwierdzeniu: „Ja już nie muszę...”

Z dumą wskazywał na półkę z książkami i robił ruch ręką, mówiąc „Stąd... do tego miejsca” to moje publikacje. „A jeszcze w przyszłym miesiącu w wydawnictwie... ukaże się mój artykuł o...” To nie brak skromności. Po prostu żył swoją pracą – wykładami, zajęciami ze studentami, ich pracami – licencjackimi, magisterskimi. Opoowiadał anegdoty z wykładów. Przecież pracował do ostatniego dnia swego życia.

Tylko mimochodem i przy okazji innych tematów napomknął, że pomagał potrzebującym. „To ile wam brakuje?” Pytał i dokładał się. To było oczywiste zobowiązanie. Jak powiedział ks. Kwapiszewski na mszy pogrzebowej – został obdarzony wieloma talentami i widział naturalną potrzebę dzielenia się z innymi.

Nie mogę uwierzyć, że już nie zadzwoni, nie usłyszę, jak zawsze „Panie Zbyszku...”

To takie banalne: będzie nam Go brakowało. Będzie bardzo wielu ludziom bardzo będzie brakowało.

Zbigniew Zając



foto Przemysław Żolneczek

Pierwsza sprawa dotyczy leciwych drzew przy ulicy Ruchu Oporu (niemalże vis-a-vis firmy sprzedającej maszyny stolarskie). Choć latem prezentują się one ładnie, to niestety przy każdym większym wietrze odłamują się od nich spróchniałe gałęzie i lecą na chodnik. Ostatnio jeden z rowerzystów niemalże dostał takim fragmentem. Teren przypuszczam jest prywatny (dawniej w pobliżu stał dom, który zburzono około dziesięć lat temu), tak więc warto może chociaż poprzączać wystające nad chodnik gałęzie, abyśmy po czasie kolejny raz nie musieli powiedzieć: mądry Polak po szkodzi.

Druga bolączka to kultura osobista, albo raczej jej brak. Jakiś czas temu ktoś zniszczył wylot rynny przy budynku remizy OSP. Nie wiem, w jakich okoliczno-

ściach się to stało, niemniej wypadałoby po czymś takim uprzączać leżące wokół fragmenty plastiku oraz przede wszystkim zabezpieczyć pozostałą część, która straszy przechodniów swoimi ostrymi brzegami. Zdarza się, że chodzą tędy na plac zabaw rodziny z małymi dziećmi, a ileż to trzeba, żeby stało się jakieś nieszczęście?

No i na koniec palenie plastikiem w piecach. Podobno kropla draży skałę nie siłą, lecz częstotliwością, no ale ileż można pisać, mówić, trąbić wręcz o tym problemie, a każdej zimy to samo? Wspominałem już o tym nieraz, że człowieka uważa się za istotę inteligentną, ale no ale jak można wysnuwać takie teorie, kiedy pomimo wieloletnich akcji informacyjnych znajdują się delikwenci, którzy, mówiąc delikatnie, mają innych w nosie i trują na potęgę? pż

Tradycje bojszowskiej spółdzielczości

Katolik, 1884, R. 20, nr 77:

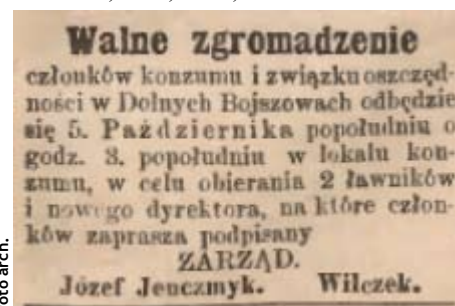


foto arch.

Konsumy, o których mowa w tekście, były spółdzielniami, które na Górnym Śląsku zaczęły powstawać z końcem lat 70. XIX wieku. Jednym z ich celów było, jak podaje ówczesna prasa, wybawić z rąk żydowskich karczmarzy i kupców, którzy między nami bogacą się i rosą jak na drożdżach, gdy równocześnie wioski ubożają. Mówiąc prościej, owe przedsiębiorstwa zakładane często przez mieszkańców małych miejscowości miały na celu konkurować z przedsiębiorstwami, których właścicielami byli Żydzi, i którzy

często narzucali bardzo wysokie ceny, ponieważ byli jedynymi sprzedawcami na danym terenie.

Forma działalności konsumów była bardzo prosta. Grupa mieszkańców wsi, którzy chcieli współtworzyć taką spółdzielnię, zakładała coś na wzór stowarzyszenia i wybierała swoich przedstawicieli. Po żniwach, władze konsumu zbierały nadwyżki produktów rolnych i zawożono je najczęściej do okręgu przemysłowego, gdzie starano się osiągnąć jak najlepszą cenę, której nie byłby w stanie wynegocjować sobie pojedynczy rolnik. Również tam, przy hutach i werkach, dokonywano hurtowych zakupów narzędzi codziennego użytku, nafty, maszyn rolniczych, co dawało spore oszczędności członkom konsumów.

Choć najdłuższymi tradycjami spółdzielczości na Ziemi Pszczyńskiej mogą się pochwalić Mizerów, Wisła Wielka i Kryry (1878), to większa część miejscowości wcale mocno od nich nie odstawała. Najstarsza znana mi wzmianka o konsumach w naszej najbliższej okolicy pochodzi z 1880 roku i dotyczy Bojszów Nowych. Powyższa wzmianka o bojszowskiej spółdzielni, to rok 1884.

Warto dodać, że pomimo likwidacji spółdzielni jeszcze w zamierzonych czasach, część nawyków utrwalał przez nie przetrwała do dnia dzisiejszego. To, że ludzie jednoczą się w różnego rodzaju stowarzyszeniach, aby wspólnie coś realizować i wzajemnie się wspomagać, jest efektem zorganizowanej współpracy ludzi, którą zapoczątkowały na naszej Ziemi liczne powstające konsumy.

Przemysław Żolneczek

WYSTAWA I WERNISAŻ PRAC Agaty Kościelny

WERNISAŻ 8 lutego 2019 godz. 10.00

WYSTAWA luty/marzec

Twarzą w twarz

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach

organizacja bezpłatnie

Ten „Skarb” trzeba zobaczyć

20 stycznia Bieruński Ośrodek Kultury i amatorski Teatr dla Dorosłych zaprosili na przedstawienie pt.: „Skarb do Gaulle’a” według scenariusza Marcina Melona w reżyserii Joanny Lorenc. W mroźny wieczór sala domu kultury „Gama” wypełniła się szczelnie, co już było sukcesem tego przedstawienia. Jednak prawdziwy sukces miał się dopiero wydarzyć.

Nasze tyjatrony

Tradycje teatru amatorskiego na Górnym Śląsku są długie i świetne. W naszej okolicy w każdej chyba miejscowości grywano „tyjatrony”, o czym najlepiej wiedzą lokalni miłośnicy historii. Jednak koniecznie należałoby wspomnieć o znanym teatrze Komanderów z Imielina, o sławnym teatrze „Naumiony” z Ornontowic, o teatrach ludowych w Suszcu, Bojszowach, no i oczywiście w Bieruniu, gdzie ćwierć wieku temu miejscowi artyści pod wodzą Otylii Czerny wystawili „Złote Gody”, które potem na Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Ludowych w Tarnogrodzie zdobyły palmę pierwszeństwa.

Na tych pięknych tradycjach wyrosła obecna grupa bieruńskich artystów mianująca się Teatrem dla Dorosłych, skupiona wokół uzdolnionej artystycznie nauczycielki Joanny Lorenc. Od kilku, a może już od kilkunastu lat raczy ona miłośników teatru ciekawymi propozycjami scenicznymi. Nie tylko ciekawymi, ale



foto: Alicja Lysko

wręcz znakomitymi, cieszącymi się wielkim powodzeniem, jak na przykład „Afera Makbecioka” prezentowana niedawno w Teatrze Korez w Katowicach.

Historia na poły prawdziwa

Znakomitym także okazało się przedstawienie, dokładniej sprecyzujemy – komedia „Skarb do Gaulle’a”! Choć premierę miała już wcześniej, to w ową styczniową niedzielę wszystkich zachwyciła. Przez 1,5 godziny wypełniona po brzegi sala kipiała śmiechem i radosnymi odgłosami. Wykreować na scenie sytuację, żeby widzów wciągnąć do zabawy – to nie lada sztuka. Takich reakcji publiczności nie potrafią wzbudzić nawet aktorki teatrów zawodowych. Tymczasem tu w Bieruniu amatorzy potrafili to uczynić w sposób

naturalny, jakby bez większego wysiłku. Tak się jednak dzieje wtedy, gdy historia opowiadana na scenie nie jest wydumana, nie jest „przeintelektualizowana”, zawiła, zagmatwana, tylko prosta, jasna logicznie, wyrastająca z miejscowych realiów. Bo przecież tytułowy de Gaulle w latach 1920-1922 jako porucznik stacjonował ze swym oddziałem wojsk francuskich w Nowym Bieruniu. On rezydował w urokliwym domeczku nad Wisłą (ten dom był tłem scenografii), zaś jego żołnierze kwatrowali w hoteliku i karczmie Hadamickiego po przeciwnej stronie drogi. Młodemu porucznikowi Charlesowi podobały się śląskie dziolki. W jednej miejscowej pannie tak się zadurzył, iż podczas zoloty całkowicie się zapomniał. Dorodnym owocem tego zapomnienia było

dziecko, które urodziło się w 1921 roku (prawdziwa historia!). Kiedy więc Charles de Gaulle już jako prezydent Francji w 1967 roku odbywał wizytę w Polsce, koniecznie chciał zwiedzić Górną Śląsk z pięknie pobrzmiwającym tutaj językiem śląskim, no i oczywiście zobaczyć Bieruń, gdzie przeżył słodkie chwile.

De Gaulle w Nowym Bieruniu

Na tej wizycie oparto kanwę utworu. Do odwiedzin prezydenta przygotowuje się cały Bieruń pod wodzą sekretarza partii Pytloka. Wśród przygotowujących są także nauczycielka ze swoją klasą, bieruński stolarz Ziga, który ma wykonać dwumetrowe łóżko dla gościa o dwumetrowym wzroście (prawdziwe!), no i „margines społeczny” – Karlik. Okazuje się, że wraz z rozwijającą się na scenie akcją ten „margines” staje się głównym bohaterem spektaklu. Zwierza się on bowiem Zidze, że znalazł w rodzinnym domu jakieś papiery, gdzie odkrył znak X wskazujący z pewnością ukryty skarb. Od tej chwili akcja nabiera tempa, podgrzewa emocje, popycha Zigę i Karlika do nocnej wyprawy po ten skarb. Wielkie nadzieje na łatwe wzbogacenie się rozwiewa dopiero francuski urzędnik konsulatatu niejaki Leber (mnóstwo z nim „mecyji” damsko-męskich), który dla swego prezydenta także poszukuje miejsca miłosego spełnienia sprzed laty. Niezwykła historia zmierza od tej chwili do równie niezwykłego zwieńczenia. Dużo komizmu, wiele nadziei, zaskoczeń, zdziwień, rozczarowań – widzom nieustannie towarzyszy napięcie emocjo-

nalne, które z minuty na minutę rośnie...

Kunst amatorów

Piękną zabawą historyczną jest ten „Skarb...” Kto jej jeszcze nie widział, koniecznie musi ją zobaczyć, bo jest świetnie napisana, świetnie wyreżyserowana, świetnie zagrana. Widać, że aktorzy od lat praktykują na scenie. Swoboda ruchów scenicznych, autentyzm kostiumów, gestów, słów, miła i prawdziwa melodia śląskiego języka, znakomita intonacja i dykcja, czysty śpiew – wszystko to złożyło się na ten sukces. Nagrodą za ten kunst aktorski były długo niemilkające brawa. Widzowie nie chcieli wyjść z sali, oczekując jakby jeszcze czegoś, jakby chcieli pobyc jeszcze z wykonawcami, poznać ich bliżej. Więc w tym miejscu przybliżamy bohaterów tego niezapomnianego widowiska:

Karlik – przekomiczny Sławomir Rosowski (doskonała wstawka muzyczna na saksofonie),

Ziga Rozmus – Marian Synowiec – niezawodny w każdej roli, prawdziwy mistrz, wcześniej znany z teatru Komanderów,

Ciła Rozmus – Dagmara Kupczyk – bardzo naturalna, swobodna,

Romek Rozmus (uczeń) – Kamil Nyga – świetne brzmienie mowy śląskiej wyniesione z rodzinnego domu,

Nauczycielka – Joanna Lorenc – rektorka z nerwami w strzępach, jak to za komuny,

Uczennica – Zosia Lorenc – wdzięczna, wyważona w słowach,

Sekretarz Pytlok – Janusz Watoła, utalentowany aktor od dziecka, jak go znam, dobrze wszedł w rolę,

Sekretarka Pytloka – Monika Bulanda – istna seksbomba, kobiecy żywioł,

Leber – Mateusz Duraj – przekonujący urzędnik, świetnie trawestujący z francuska gwarę śląską,

Milicjant – Bartłomiej Jarosz, służbista na wzór osławionego kiedyś w Bieruniu Rusa,

Klachula 1 – Celina Rosowska i Klachula 2 – Bożena Tomala – obie dobrze wtopione w kulturowy pejzaż Bierunia.

Moje brawa i gratulacje. Górnolślązacy potrafią się naprawdę sami w kulturze obsłużyć!

Alojzy Lysko

1% podatku dla OSP w Bojszowach Nowych

Jak co roku, zwracamy się do Czytelników z prośbą o przekazanie 1% podatku na rzecz naszej jednostki. Pozyskane w ten sposób środki planujemy przeznaczyć na zakup sprzętu medycznego, a także umun-

durowania ochronnego dla naszych strażaków. Jednocześnie informujemy, iż ze środków pozyskanych z 1% podatku w ubiegłym roku udało się nam zakupić umundurowanie bojowe dla naszych ochotników

za łączną kwotę 4780 złotych. Warto dodać, że koszt pełnego umundurowania jednego strażaka wynosi aż 3 800 zł. Za przekazane datki serdecznie dziękujemy.

Zarząd OSP Bojszowy Nowe

MAŁY GEST, A WIELKA POMOC!

PRZEKAŻ NAM 1% PODATKU

KRS: 0000108482

OSP BOJSZOWY NOWE
UL. RUCHU OPORU 100
43 - 220 BOJSZOWY NOWE

Ogłoszenie bezpłatne

90-latka z Bojszów



Foto: Z

Martę Jarczyk z Bojszów z okazji jej 90. urodzin odwiedził wójt Adam Duczmal wraz z Agnieszką Radwańską z Urzędu Gminy Bojszowy. Wraz z życzeniami w imieniu społeczności gminnej przekazali również honorowe podziękowanie oraz kosz z prezentami.

Pani Marta pochodzi z domu Sklorz, a jej ojciec - Piotr Sklorz urodził się aż w Buffalo w USA. Ponieważ we wsi Sklorzów było

więcej, to gdy ktoś do nich się wybierał, mówił, że idzie „do Pietrka” i już wiadomo było, o kogo chodzi.

Wyszła za mąż za Augustyna Jarczyka, z którym miała 4 dzieci: 2 chłopców i 2 dziewczynki. Doczekała się 6 wnuków i 3 prawnuków.

Mąż pracował we fabryce przy produkcji materiałów wybuchowych (a ona również „za panny” przerobiła tam 8 lat). Oprócz

tego razem obrabiali 7-hektarowe gospodarstwo – hodowali krowy, świnię, drób... - A dzisiaj to nawet dzieci w Bojszowach nie wiedzą, jak krowa wygląda – śmieje się jubilatka. W domu i w polu było co robić. - Do dzisiaj mama woli jeść swoje ziemniaki i warzywa – to jej najlepiej smakuje – mówi córka, dlatego koło domu je uprawiamy. Ale największą miłością pani Marty są kwiaty. Cieszy się nimi od wiosny do jesieni. Lubi przesiadywać w ogrodzie i znajdować... czterolistne koniczyny (bez kryki i okularów – dodają córki). W pokoju obok na ścianie w ramce za szkłem jest kilkadziesiąt roślin – troskliwie zasuszonych. Jubilatka potrafi jeszcze czytać gazetę bez okularów. Do niedawna po ogrodzie hasał dorodny owczarek – ale tak był przez panią Martę wychowany, że nie śmiał skakać po grządkach.

Stojąca w pobliżu domu figura św. Floriana to miejsce, które od lat jest pod troskliwą opieką rodziny Jarczyków. Sprzątają koło niej, ale trudno im zadbać o nadwyższą przez czas rzeźbę, która niszczy, a wymaga naprawy pod okiem konserwatora. To jeden z najcenniejszych zabytków Bojszów. zz

Górniczne opowieści



foto Izabela Piętko

Na zaproszenie bibliotekarki emerytowany górnik Marek Piekorz opowiedział czwartoklasistom z SP Bojszowy o trudach pracy pod ziemią.

Doskonałym tłem dla jego opowieści były zdjęcia Radka Wojnara (cykl zdjęć „Barbórka. Kopalnia oczami górnika”). Pan Marek odpowiadał również na pytania uczniów, którzy wykazali wielkie zainteresowanie górnictwem. bw

młodych, wówczas nastoletnich, miejscowych chłopaków metodą „hand made”, a figurki zostały zakupione przez Ks. Prob. Józefa Kupkę na potrzeby jedlińskiej kaplicy. Tym samym przytoczona w ww. artykule informacja o pochodzeniu starej stajenki z parafialnego kościoła w Bojszowach jest nieprawdziwa!

Imię i nazwisko do wiad. red.

Jeszcze o orszaku

Scenek pokazywanych podczas tegorocznego Orszaku Trzech Króli w parafii nowobojszowskiej nie przygotowała młodzież z Logosu, a Diakonia św. Jana Pawła II - Parafialna Grupa Teatralna.

Za pomyłkę przepraszamy.

zz

Informator kulturalny

- „Karnawał z operetką” 8 lutego godz. 18.00 Tychy, Spółdzielczy Dom Kultury Tęczą, wstęp bezpłatny.
- Joanna Bartel „Tok szok” 8 lutego godz. 19.00 Tychy, Teatr Mały, bilety 40 zł.
- Koncert zespołu SBB 9 lutego godz. 20.00 Riedel Music Klub Tychy, bilety od 100 zł.
- Koncert Kazik i Kwartet ProForma 9 lutego godz. 19.00 Klub Underground, Tychy, bilety od 55 zł.
- Koncert „Zaczarowany czardasz operetki” 23 lutego godz. 18.00, Muzeum Zamkowe w Pszczynie, bilety 80 zł.
- Koncert Bojszowskiej Orkiestry „Ponticello” 3 marca godz. 18.00 Bieruń, kontakt: 32/2161745, 32/2164016.

Ogłoszenie bezpłatne

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Ferie w bibliotece

WSZYSTKIE ZAJĘCIA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ O 10:00

18.02. (PONIEDZIAŁEK) - "W ŚWIAT NOWYCH TECHNOLOGII" - ZABAWA Z ROBOTAMI PHOTON DLA DZIECI OD 7 ROKU ŻYCIA

20.02. (ŚRODA) - "TULISIOWE ZABAWY, ALE TEŻ WAŻNE SPRAWY..." - EDUKACYJNE PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE DLA DZIECI

21.02. (CZWARTEK) - "WIĘC CHODŹ, POMALUJ MÓJ ŚWIAT... - SZNURKIEM, PATYCZKIEM LUB PIÓRKIEM" - ZAJĘCIA PLASTYCZNE DLA DZIECI

22.02. (PIĄTEK) - "KTO PIERWSZY, TEN ... ZWYCIĘŻA!" - TURNIEJ GRY PLANSZOWEJ DLA DZIECI OD 7 ROKU ŻYCIA

Zapisy na zajęcia prowadzimy w bibliotece i pod numerami telefonu: 32 218 91 07, 571 240 360



Ogłoszenie bezpłatne

Modelarze z sukcesami

Dużymi sukcesami bojszowskich modelarzy lotniczych zakończył się rok 2018. Tomasz Dudzik (na zdjęciu obok) z Bojszów Nowych wygrał podczas Mistrzostw Polski Modeli Szybowców Halowych kat. F1N. Zawody te odbyły się 9 grudnia w Krośnie. Podczas tych samych zawodów Piotr Ryguła również z Bojszów Nowych był 17. Obaj reprezentowali MOKSiR Chrzanów. Zawodnicy z tego klubu (Tomasz Dudzik, Grzegorz Pukowiec, Jerzy Włodarczyk, Piotr Ryguła - zdjęcie na dole) zdobyli ponadto drużynowe mistrzostwo Polski, pokonując zespoły z Suwałk i Warszawy. W czasie mistrzostw T. Dudzik ustanowił nowy rekord Polski w długości lotu szybowca kategorii F1N.



Również podczas VI Międzynarodowego Pucharu Karpat, który miał miejsce w Krośnie 25 listopada ub. r. zwyciężył T. Dudzik, 7 miejsce zajął Grzegorz Pukowiec z Bierunia (ale rodem z Bojszów), a 13. P. Ryguła.

W końcowej klasyfikacji całorocznego cyklu zawodów Pucharu Polski Modeli Szybowców Halowych T. Dudzik uplasował się na drugim miejscu, a P. Ryguła na 4. W tej kategorii sklasyfikowano 46 zawodników.

- Bardzo chcemy podziękować władzom gmin Bojszowy i Bieruń, Starostwu Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego oraz dyrekcjom szkół w Bojszowach i Bieruniu za udostępnianie hal sportowych do treningów. Dziękujemy także Zarządowi Powiatowemu LOK za organizowanie i wspieranie modelarni na terenie naszego powiatu - mówi G. Pukowiec.

18-letni Tomasz Dudzik zainteresował się modelarstwem 4-5 lat temu - najpierw były to modele zdalnie sterowane. Ale prawdziwą jego pasją stały się te, które może sam wykonać, choć zdarza się, że na sto zrobionych dobrze latają dwa. - Sami je pro-

jektujemy i wykonujemy. Bazą jest giętka rurka o przekroju 2 mm i otworze w środku średnicy 1 mm. Do niej doklejane są inne elementy samolotu. Liczy się dokładność i to, żeby zgadzały się kąty, co precyzyjnie mierzymy. Pierwszy lot daje odpowiedź, czy model został dobrze wykonany. Do rezultatów dochodzi się metodą prób i błędów - relacjonuje Tomasz. Jak widać po wynikach na zawodach - w większości są to udane konstrukcje. Nie byłoby ich zapewne bez wsparcia i pomocy starszych od niego modelarzy: Piotra Ryguły i Grzegorza Pukowca.

Wbrew pozorom poza wkładem pracy budowa szybowców jest bardzo tania. - Mały koszt, a duża radość - dodaje Tomasz. Potrzebne jest też trochę miejsca - u niego w domu rolę modelarni spełnia pokój, z którego wyprowadziła się siostra.

T. Dudzik jest uczniem klasy maturalnej Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach w klasie o specjalności mechatronika. Wybrał ją ze względu na swoje zainteresowania modelarskie. Swoją najbliższą przyszłość wiąże ze studiami na Politechnice Gliwickiej na kierunku automatyka i robotyka. zz



foto (2) Grzegorz Pukowiec

Mistrzowie, wicemistrzowie i medaliści

Wstyczniu dziewczęta i chłopcy reprezentujący Bojszowy i Świerczyniec w powiatowych zawodach sportowych kilkakrotnie stawali na podium.

Grupa złożona z uczennic bojszowskiej podstawówki z rocznika 2005 i starszych dwukrotnie zdobyła II miejsce. Najpierw 17 stycznia grając w Lędzinach w ramach powiatowych zawodów koszykówki dziewcząt, a potem 22 stycznia w tym samym miejscu w piłce ręcznej. Szczególnie dobrze zawodniczki wspominają drugie rozgrywki. - Atmosfera zawodów była bardzo dobra. Różne drużyny kibicowały sobie nawzajem - wspomina Amelia Rzepka. Magdalena Kotas dodaje, że do zwycięstwa zabrakło tylko jednego punktu.

Największy jednak sukces wśród dziewcząt osiągnęła młodsza grupa zawodniczek. Te 18 stycznia stanęły na najwyższym stopniu podium i wygrywając etap powiatowy, dostały się do rejonowych zawodów koszykówki dziewcząt. - Pierwsze mecze były łatwe, ale później poziom się podniósł. Mimo tego wygrałyśmy - wyjaśnia Zofia Stolarska, jedna z dziewcząt biorących udział w zawodach.

Ostatnie z rozgrywanych zawodów odbyły się w Bojszowach. Grupa chłopców z roczników 2005 i starszych miała do pokonania najwięcej, bo aż siedem drużyn ze szkół powiatu bieruńsko-lędzkiego. Mimo tego udało im się zwyciężyć. - Dlatego w najbliższym czasie nasza szkoła będzie organizatorem wojewódzkich ćwierćfinałów piłki ręcznej chłopców - mówi Marcin Bereza, który trenuje starsze grupy chłopców i dziewcząt.

Skład zwycięskiej drużyny dziewcząt: Amelia Bąk, Zofia Stolarska, Julia Grabowska, Agnieszka Żoła, Ania Kajdas, Jagoda Grzyśka, Hania Duży, Weronika Bazan, Michalina Kostka, Martyna Stol i Daria Janko. Opiekunem grupy był Grzegorz Tomala.

Ich starsze koleżanki to: Amelia Rzepka, Magdalena Kotas, Aurelia Affek, Julia Lepianka, Paulina Gopek, Wiktoria Ficek, Magdalena Durok, Kinga Kotyrbra, Julia Panek, Emilia Madej, Natalia Noras, Laura Śmiłowska.

W grupie chłopców Bojszowy reprezentowali: Wiktor Żoła,



foto Agnieszka Żoła



foto Marcin Bereza

Powyżej drużyny z Bojszów, poniżej ze Świerczyńca.



foto (2) Ewa Smolarczyk

Bartłomiej Kocurek, Jakub Sklorz, Damian Czarnynoga, Dawid Kastelik, Jakub Piwowarski, Jakub Mijalski, Sebastian Bielec, Franciszek Janosz, Eryk Czarnynoga, Mateusz Dolina. jp

Również 22 stycznia grupa uczennic klas ósmych szkoły w Świerczyńcu wzięła udział w Miejsko-Powiatowych Rozgrywkach Piłki Ręcznej w Bojszowach. Szkolna reprezentacja zajęła III miejsce spośród pięciu rywalizujących drużyn.

Dwa dni później w tych samych rozgrywkach zmierzyli się chłopcy. W zawodach wzięło udział siedem zespołów z naszego powiatu. Po emocjonujących me-

czach drużyna GSP w Świerczyńcu zajęła III miejsce. Opiekunką zwycięskich grup była Ewa Smolarczyk, nauczycielka wychowania fizycznego.

W drużynie chłopców zagraли ósmoklasiści: Wiktor Adamus, Jakub Rozmus, Jakub Lepianka, Filip Figiel, Igor Kocurek, Remigiusz Jaskólski, Kamil Musioł, Michał Wróbel, Damian Wróbel.

Skład drużyny uczennic: Milena Kapela, Julia Kokoszka, Zuzanna Koziół, Alicja Wolska, Hanna Żmuda, Anna Flisiak, Natalia Fuchs, Martyna Kucz, Dominika Gryglicka, Milena Horst, Agata Kapica, Magdalena Pitłok. cl

W obiektywie



foto Anna Figołuszka

Znajomość z robotami
Uczniowie klasy 5b ze Świerczyńca rozpoczęli w bojszowskiej bibliotece znajomość z robotami Photon. Dzieci poznały podstawy kodowania, co pozwoliło im na zabawę robotami w niebanalną grę planszową. Dzięki Photonom bibliotekarze oswiają „cyber-strachy” i pokazują, że ich placówka idzie w parze z technologią. bw

Na starej fotografii

W stulecie powstań śląskich

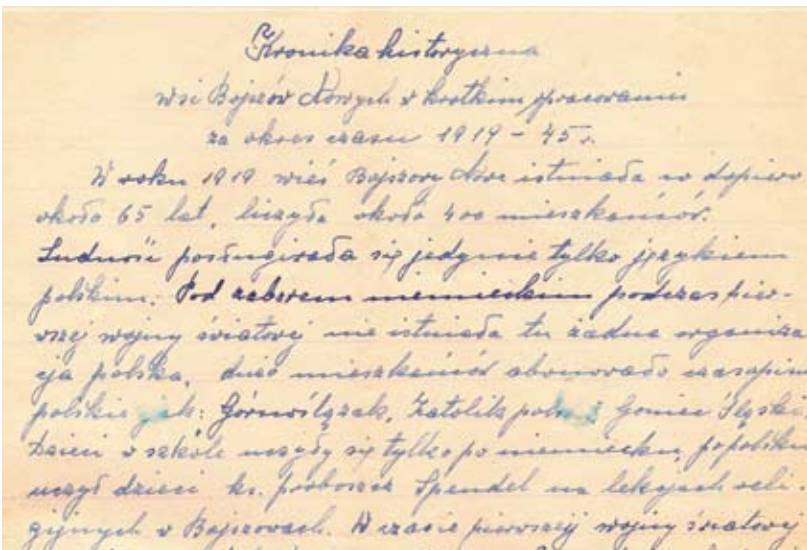


foto arch.

Od Janusza Gwoździa otrzymaliśmy rękopis niepewnego autorstwa. Przyпуска, że został napisany przez jego dziadka Michała Waliczka.

To jest na pewno rękopis Waliczka, gdyż znalazłem go z częstych wizyt u mojego dziadka Augusta Piekorza z Bojszów. Dziadek był wtedy prezesem koła ZBoWiD-u (Związku Bojowników o Wolność i Demokrację) i przyjmował swoich kolegów w domu w różnych kombatanckich sprawach. Mam nawet jakiś jego rękopis w innej sprawie.

Na razie przedstawiamy fragment tego ciekawego tekstu, a do całości wrócimy. al

JUBILACI

Z przyjemnością zamieścimy bezpłatnie informację o:

- urodzinach (nie muszą być „okrągłe” i nie tylko seniorów),
 - narodzinach dziecka,
 - rocznicy ślubu,
 - innych godnych odnotowania wydarzeniach rodzinnych,
- jeśli sami Państwo nam to zgłosicie.
tel. 609-223-557
mail: naszarodnia@wp.pl

Zasłużeni (2)

Jakub Mańda

Jakub Mańda (1887-1960) – ksiądz katolicki, wieloletni proboszcz parafii p.w. św. Jana i Pawła Męczenników w Makoszowach, w latach trzydziestych XX wieku inicjator Akcji Katolickiej na terenie Zabrze, opiekun sierot wojennych i bezrobotnych.

Urodził się 27 lipca 1887 roku w Świerczyńcu w rodzinie chłopskiej. Ojciec Jakub zajmował się prowadzeniem wielohektarowego gospodarstwa, matka Katarzyna (z bieruńskich Kocurków), wychowywaniem dzieci, których miała czworo. Syn Jakub był najstarszym z rodzeństwa. W chłopięcych latach pomagał rodzicom w pracach gospodarskich. Pierwszą Komunię Św. przyjął w kościele św. Bartłomieja w Bieruniu, gdyż świerczyński przysiółek Myrczek należał wtedy do parafii bieruńskiej.

Także do szkoły powszechnej, gdzie uczono w języku niemieckim, uczęszczał do Bierunia odległego o 3 kilometry, co zimą porą nie ułatwiała systematycznej nauki. Pomimo to należał do najzdolniejszych uczniów. Była to zasługa nauczyciela Augusta Powrosła, który ustawicznie aktywizował Jakuba, a rodziców napominał, żeby pomagali mu w dalszej nauce.

Wybrał Pszczynę i jej sławne gimnazjum, do którego uczęszczał w latach 1904-1907. Tam zdał egzamin maturalny i za zgodą rodziców podjął studia teologiczne we Wrocławiu. Wielką pomoc otrzymywał wtedy od rodziny Kocurków, która widziała w nim przyszłego kapłana. Nie zawiódł nikogo. W normalnym terminie studia ukończył i w 1911 roku z rąk biskupa Georga Koppa przyjął święcenia kapłańskie w jednym z kościołów wrocławskich.

Był wikariuszem w kilku parafiach, najpierw w głębi Niemiec, a potem w Świętochłowicach i Przystowicach. Cechowała go ogromna aktywność zarówno na niwie kapłańskiej, jak i społecznej. Po I wojnie światowej należał do współzałożycieli Związku Młodzieży Polskiej na Górnym Śląsku. W 1920 roku został przez Radę Związku wybranym jej pierwszym generalnym sekretarzem. W tym samym roku został delegowany do Poznania na I Zjazd tego związku, gdzie przyjęto Ślązaków do Zjednoczonej Młodzieży Polskiej.

3 września 1925 roku został ustanowiony proboszczem nowej parafii i w nowej świątyni p.w. św. Jana i Pawła w Makoszowach, na pograniczu polsko-niemieckim. Wierni, podobnie jak ich proboszcz, byli dwujęzyczni. Nie ułatwiała to pracy duszpasterskiej, a pomimo to posługę kapłańską pełnił tam przez 30 lat w bardzo trudnym dla Kościoła okresie politycznym - dyktatury hitlerowskiej i okrutnej II wojny światowej. Nie chcąc wplątywać się w skomplikowaną sytuację polityczną tego czasu, ks. Mańda po-



foto arch. Agnieszki Michalik

Ks. J. Mańda (siedzi) w 1936 r. świętował 25-lecie kapłaństwa. Nad nim stoi pochodzący również ze Świerczyńca ks. Franciszek Miśka.

święcił się całkowicie pomocy społecznej dla bezrobotnych, podczas wojny pomocy wdowom i sierotom po poległych żołnierzach, a po wojnie pomocy rodzinom ojców wywiezionych do sowieckich łagrów. Tym zaskarbił sobie wielki szacunek w środowisku. Trzeba dodać, że w tym trudnym czasie opiekował się troskliwie pięciorgiem dzieci swego brata Wojciecha, którego hitlerowcy osadzili i zamęczyli w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.

Ustawiczne zmaganie się z władzą nieprzychylną Kościołowi i kapłanom nadwyrężyły jego zdrowie. Pomimo to przyjął mianowanie na dziekana zabrzańskiego. Urząd ten sprawował kilka lat. W 1955 roku schorowany przeniósł się ze swą siostrą, która mu cały okres kapłaństwa usługiwała, do klasztoru sióstr służebniczek w Zabrze - Kończycach. Tam zmarł 11 kwietnia 1960 roku. Pochowano go na cmentarzu w jego ukochanych Makoszowach.

Makoszowianie wspominają go jako człowieka nadzwyczaj skromnego. Nazywają Go opiekunem biednych i sierot. Makoszowianin Józef Fabian w swoim pamiętniku pisał o ks. Jakubie Mańdzie między innymi tak: „Ileż on za życia swego rozdał biednym chleba, ziółówek, mleka i pszenicy, tego oprócz Boga, najlepszy matematyk nigdy nie obliczy”.

O wdzięczności makoszowian niech świadczy także fakt, że po prawie 40 latach od śmierci, w czasie uroczystości obchodów 500-lecia Makoszów w maju 1998 roku jednej z ulic nadano imię ks. Jakuba Mańdy, a w opracowaniu monograficznym tej miejscowości Jego postać umieszczono w galerii zasłużonych.

Oprac. Alojzy Lysko
(na podstawie relacji rodziny)